



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 16.04.2021 r.

Nr 9 (687)

1231. spotkanie

dr Jerzy Krzys

SFORA W CENTRUM WYSZKOLENIA KAWALERII

Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło na wiosnę 1938 roku utworzenie w CWK psiarni, by urozmaicić na wzór angielski biegi myśliwskie w dniu 3. listopada tzw. biegi św. Huberta. Miało to służyć do doskonalenia podchorążych, gdyż wszystko odbywało się w pełnym galopie w nieznanym lesistym i pagórkowatym terenie z przeszkodami naturalnym i sztucznymi.

Psy myśliwskie rasy foxhound pochodziły z darowizn: głównie hr. Alfreda Potockiego z Łańcuta oraz 5 psk z Dębicy i 17 pu z Leszna. Zwierzęta tej rasy, białe brązowe, wysokości średnio 60 cm i wagi 30 kg, z uszami opadającymi i ogonem wysoko noszonym, były bardzo ruchliwe, wesołe, wytrzymałe i szczekające bardzo głośno, wprost idealne do zbiorowych gonitw za „Lisem”, to jest jeźdźcem z przypiętą na prawym ramieniu kitą (ogonem rudego lisa).

Sfóra CWK liczyła w listopadzie 1938 r.: 23 starych psów i suk i 13 szceniąt. Zwierzęta jadły koninę. Bezpośrednią pieczę nad psiarnią miał kpr. Ignacy Pączka z 5 psk (przybyły wraz z psami z Dębicy)



z pomocnikiem st. ul. Janem Decem. Kpr. Pączka był nazywany „huntsmanem” i w czasie biegu miał specjalny strój, wyróżniający go bardzo, a więc granatową kurtkę z amarantowymi wyłogami kołnierza i z mankietami obszytymi srebrnymi galonami, dalej białe bryczesy i czarne buty z cholewami. Na głowie miał granatowy toczek, jak to wszystko widać na załączonej rycinie. Takie same strony mieli dojeżdżacze (pikierzy), a więc plt. Jan Kowalski z 12 pu i kpr. Stanisław Dropia z 9 psk. Organizacyjnie sfera wchodziła w skład Szkoły Jazdy Konnej, a ogólny nadzór sprawował rtm. Kazimierz Nałęcz – Nieniewski, który był też jakby kierownikiem biegu, na którym był zwany „masterem”.

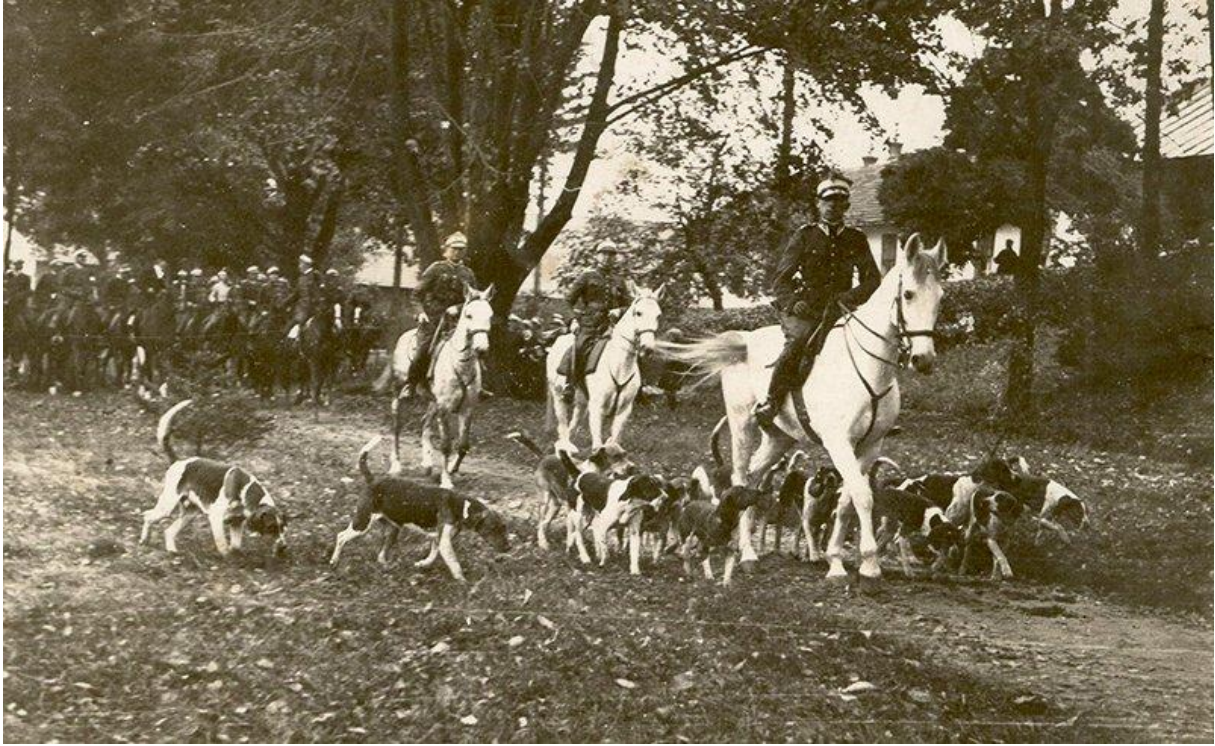
Wielce pamiętny dla CWK był wyjątkowy bieg w dniu 15 X 1938 r. podczas XV promocji rocznika Szkoły Podchorążych Kawalerii im. gen. dyw. Gustawa Orlicz – Dreszera, gdyż był na nim marszałek Edward Rydz – Śmigły z generalicją, licznymi oficerami starszymi i młodszymi, rodzinami młodych podporuczników i chętnymi mieszkańcami miasta. Bowiem mogli kupić wszyscy bilety na trybuny za złotówkę, a na miejsca stojące za 50 groszy. Były więc najpierw wyścigi konne na placu wyścigowym CWK (dzisiaj rośnie tam las), a potem pokaz startu biegu myśliwskiego za „Lisem” z psiarnią, na wzór angielski. Pobieгло za sforą około dwieście osób, w tym nowo promowani podporucznicy i panie amazonki, wszyscy w strojach galowych.



A jak wyglądał taki bieg, prowadził go master i nie wolno było „Lisowi” wyprzedzać go. Główną osobą był huntsman na koniu maści siwej, który rzucił do biegu za kluczącym „Lisem” wyzwolone psy i potem pilnował ich szczekającego stada. Jego skrzydła zabezpieczali konni pikierzy i pilnowali, by psy nie rozbiegły się na boki. Gonitwa kończyła się, gdy jakiś jeździec zerwał „Lisowi” kity. Ale nie był to koniec biegu, bo jeszcze było tradycyjne ognisko z bigosem, herbatką itd. na stojąco, a u pań pokaz mody.

Wszyscy uczestnicy tego pamiętnego biegu podczas XV promocji otrzymali przy ognisku pamiątkowe odznaki – wisiorki.

W dniu 3. listopada rok rocznie odbywało się pułkach kawalerii dziesiątki biegów św. Huberta, ale takiego, jak ten w CWK nigdy już nie było.





(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.